

# 8

ALEKSANDRA RZEPKOWSKA

## ***Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego w ujęciu art. 150 k.k.***

Opiekun naukowy: dr Mateusz Woźniński

**Aleksandra Rzepkowska** – studentka IV roku prawa. Prezes Studenckiej Poradni Prawnej przy Akademii Leona Koźmińskiego, szczególnie zaangażowana w Sekcję Prawa Karnego. Pełni także funkcję wiceprezesa studenckiego Prawniczego Koła Naukowego Lege Artis oraz przewodniczącej sekcji nauk penalnych. Laureatka stypendiów Rektora ALK dla najlepszych studentów, Fundacji Koźmińskich oraz m.st. Warszawy im. Jana Pawła II.

W polskim prawie karnym eutanazja stanowi uprzywilejowany typ zabójstwa; o niższym stopniu karygodności tej postaci zabójstwa, a co za tym idzie – niższego ustawowego zagrożenia karą – przesądzają: szczególna motywacja sprawcy popełniającego czyn (współczucie) oraz żądanie ofiary (art. 150 § 1 k.k.). Takie ujęcie omawianego przestępstwa w polskim prawie karnym nie zmieniło się od 1932 r.; w kodeksie karnym z 1932 roku art. 277 k.k. miał tożsame brzmienie; tak samo zabójstwo eutanatyczne charakteryzował art. 150 k.k. z 1969 r. Pomimo istnienia w polskim prawie karnym przepisu typizującego zabójstwo eutanatyczne już od około 90 lat, jego treść stwarza problemy interpretacyjne skutkujące sporami w doktrynie i orzecznictwie sądowym.

Dobrem chronionym przez art. 150 k.k. jest niewątpliwie życie człowieka, rozumiane – analogicznie jak na gruncie art. 148 k.k. – jako obiektywna wartość, niezależna od tego, jaki jest stosunek do tej wartości jej nosiciela oraz jakie są szanse utrzymania człowieka przy życiu (Zoll, w: Zoll, 2013, s. 284). Poprzez takie ujęcie omawianego przedmiotu zamachu ustawodawca w sposób wyraźny podkreśla niezależność prawnej ochrony życia od woli dysponenta tego dobra. Bez znaczenia z punktu widzenia naruszenia normy sankcjonowanej zawartej w tym przepisie jest również „kondycja” przedmiotu ochrony oceniana przez pryzmat możliwości utrzymania człowieka przy życiu (Kokot, 2016). Warto zaznaczyć, że Konstytucja RP nie wskazuje na możliwość dysponowania swoim życiem, uwydatniając w art. 30 niezbywalność godności człowieka, która „trwa tak długo, jak on istnieje” (Piechowiak, 2004, s. 40). Człowiek nie ma zatem prawa naruszyć tej godności – czy to przez dokonanie samobójstwa, żądanie czy prośbę wykonania zabiegu eutanazji ani też w inny sposób. Trybunał Konstytucyjny trafnie podkreśla, że „w sferze życia osobistego jednostki mieści się również prawo do decydowania o ochronie własnego życia i zdrowia”<sup>1</sup>, jednakże prawo to, moim zdaniem, nie ma charakteru absolutnego. Należy także podkreślić, że przepisy prawa karnego nie przewidują karalności zachowań polegających na uszkodzeniu dóbr przez ich dysponentów. Oznacza to, że nie sposób jest mówić, w świetle uregulowań kodeksu karnego, o prawnokarnych aspektach zachowania człowieka polegającego na zamachu na własne życie lub zdrowie w kontekście realizacji znamion jakiegokolwiek przestępstwa. Odnosząc powyższe na grunt art. 150 k.k., należy zatem zadać pytanie: „Czy człowiek, jako dysponent dobra, którym jest jego własne życie, ma prawo angażować inne osoby w decyzje dotyczące jego zakończenia, co skutkować będzie (skutkowałyby) wyłączeniem odpowiedzialności karnej – w określonych okolicznościach – tych osób?”. Moim zdaniem, należy na to pytanie udzielić odpowiedzi przeczącej.

<sup>1</sup> Wyrok TK z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. SK 48/05, Legalis.

Przedmiotem czynności wykonawczej stypizowanego w art. 150 k.k. zabójstwa eutanatycznego jest człowiek, „który z powodu cierpienia żąda pozbawienia go życia, o ile jego wiek oraz stan psychiki pozwalają na przyjęcie, iż rozpoznawał on znaczenie swego aktu woli” (Kokot, w: Stefański, 2015). Nie ulega wątpliwości, że omawiane przestępstwo ma charakter materialny (*delictum materialis*), ponieważ jego karalność uzależniona jest od wystąpienia skutku w postaci śmierci osoby żądającej pozbawienia go życia.

Powszechnie za rozstrzygnięcie momentu śmierci przyjmuje się kryterium tzw. śmierci mózgu (Grześkowiak i Wiak, 2017). Następuje ona, zgodnie z art. 9 ustawy z 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (Dz. U. z 2015 r. poz. 793 ze zm.), w razie stwierdzenia trwałego i nieodwracalnego ustania czynności mózgu (śmierć mózgu)<sup>2</sup>. Oznacza to, że nie zaprzestanie czynności oddechowych, ale stan mózgu determinuje życie lub śmierć człowieka<sup>3</sup>, przy czym znaczenie w tym zakresie ma stwierdzenie nieodwracalności zniszczenia całego mózgu (a nie tylko jednej z jego struktur, np. kory). Zdaniem J. Warylewskiego „Śmierć biologiczna mózgu, czyli trwałe zatrzymanie wszystkich jego czynności psychicznych, koordynujących i regulujących, jest stanem decydującym o uznaniu człowieka za zmarłego” (Warylewski, 2016) i takie stanowisko jawi się jako prawidłowe. Tożsamo zagadnienie momentu śmierci postrzega T. Marcinkowski „Człowiek jest żywy dopóty, dopóki żywy jest jego mózg” (Marcinkowski, 2010, s. 94). Wspomniana wcześniej ustawa (Dz.U. z 2015 r. poz. 793 ze zm.), w art. 9a przyjmuje także możliwość ustalenia śmierci poprzez stwierdzenie nieodwracalnego zatrzymania krążenia. Należy zatem stwierdzić, że obecnie obowiązują dwa paralelne sposoby stwierdzenia śmierci człowieka: oparte na ustaleniu śmierci mózgu lub śmierci krążeniowej. Podstawę prawną w zakresie podmiotu, w którego kompetencji jest stwierdzenie śmierci człowieka, stanowi zaś art. 43 ust.1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry<sup>4</sup>, który rozstrzyga, że w Polsce tylko lekarz może stwierdzić zgon na podstawie osobiście wykonanych badań i ustaleń (w takiej sytuacji lekarz wystawia kartę zgonu). Z ostrożności należy uprzedzić, że warun-

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (Dz.U. 2005 Nr 169 poz. 1411 ze zm.) oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 5 listopada 2008 r., sygn. II AKA 87/08.

<sup>3</sup> Zob. kryteria i sposób stwierdzania trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu, ustalone przez specjalistów z dziedzin medycyny: anestezjologii i intensywnej terapii, neurologii, neurochirurgii oraz medycyny sądowej, zał. do obwieszczenia Ministra Zdrowia z 17.7.2007 r. w sprawie kryteriów i sposobu stwierdzania trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu, M.P. Nr 46, poz. 547.

<sup>4</sup> Dz.U. z 2015 r. poz. 464 ze zm.

kiem przypisania sprawcy odpowiedzialności jest także wystąpienie kazualnego związku pomiędzy jego zachowaniem się a wspomnianym skutkiem (w postaci śmierci) (Kaczmarek, 2006, s. 220). Jeśli rzeczony skutek nie nastąpi, pomimo podjętych przez sprawcę działań bezpośrednio zmierzających do naruszenia dobra, poniesie on odpowiedzialność za usiłowanie.

Eutanazja ze względu na sposób jej dokonania dzieli się na eutanazję czynną (aktywną) – przyspieszenie śmierci przez działanie – i eutanazję bierną (pasywną) – przez zaniechanie. Oba te rodzaje mieszczą się w pojęciu eutanazji szerokiej (*sensu largo*); eutanazja *sensu stricto* obejmuje jedynie eutanazję aktywną. Jak twierdzi R. Citowicz „zakresy pojęciowe eutanazji czynnej i biernej są dość przejrzyste” (Citowicz, 2006, s. 53). Obowiązująca w Polsce ustawa karna kryminalizuje zabójstwo popełnione pod wpływem współczucia i na żądanie pokrzywdzonego poprzez działanie i zaniechanie; sprawcą przedmiotowego przestępstwa będzie zatem zarówno ten, kto podał ofierze śmiertelny zastrzyk (eutanazja aktywna), jak i ten, kto powstrzymał się od resuscytacji lub nie podał leku podtrzymującego funkcje życiowe organizmu (eutanazja pasywna). O ile większych problemów nie budzi określenie, jakie zachowanie decyduje o przypisaniu sprawcy eutanazji czynnej, „o tyle eutanazji biernej można dokonać zarówno przez brak działania (np. powstrzymanie się od resuscytacji) jak i podjęcie działania (np. wyłączenie respiratora)” (Alichniewicz, 2000; 2002, s. 176–181). Wyraźnie niejednolite są zdania dotyczące wskazanego podziału: traktowanie niepodjęcia i zaprzestania leczenia podtrzymującego życie jako eutanazji pasywnej<sup>5</sup>.

Dla kwalifikacji zachowania się sprawcy z art. 150 § 1 k.k. wymagane jest, aby do zabójstwa doszło „na żądanie” ofiary oraz „pod wpływem współczucia” dla niej. Obie te przesłanki muszą wystąpić kumulatywnie: niewystąpienie którejkolwiek z nich spowoduje zmianę kwalifikacji prawnej czynu z zabójstwa typu uprzywilejowanego na inne (zwykle na typ podstawowy, określony w art. 148 § 1 k.k.).

Komisja Kodyfikacyjna przygotowująca kodeks karny z 1932 r. dokonała głębokiej refleksji znamienia „żądania”, o jakim mowa jest w art. 150 § 1 k.k. Wskazano, między innymi, że „pojęcie żądania obejmuje zewnętrzny wyraz stanowczej i niewątpliwej chęci osoby żądającej. W szczególności tam, gdzie ktoś żąda pozbawienia go życia, a zatem gdzie chodzi o ramy niewątpliwie poważne, można mówić o żądaniu dopiero wówczas, jeśli zarówno jego forma i treść są dostatecznie wyraźne i przekonujące (...). Używając terminu »żądanie«, bez wszelkich przymiotników określających, projekt zwraca uwagę na to, że chodzi mu nie o formalne, przypadkowe cechy, ale o wyraz rzeczywistej stanowczej woli

<sup>5</sup> O tym szerzej przykładowo Citowicz (2006, s. 54).

żądającego. Nie jest bowiem żądaniem propozycja, wyrażona w formie niepoważnej, pośrednia aluzja, albo nawet bezpośrednio wezwanie, uczynione w jakimkolwiek bądź innym celu, aniżeli rzeczywiste pragnienie być pozbawionym życia” (*Projekt kodeksu karnego*, 1930).

Zdaniem R. Citowicza przedmiotowe żądanie musi spełniać te wszystkie wymogi, które odnoszą się do zgody pokrzywdzonego<sup>6</sup> oraz wymogi dodatkowe, charakterystyczne wyłącznie dla żądania (Citowicz, 2006, s. 109). Doktryna prawa karnego omawiane „żądanie” wzbogaciła więc o pewne warunki uzupełniające, znamienne wyłącznie dla niego, za czym opowiada się choćby M. Tarnawski „żądanie jest czymś więcej aniżeli zgoda(zezwole), tzn. zgoda pokrzywdzonego” (Tarnawski, 1981, s. 246). J. Śliwowski podkreśla, że „żądanie oznacza więcej niż prośbę, różni się także swą intensywnością. W obliczu majestatu życia zwykła prośba lub zgoda na zabicie nie mogłaby uzasadniać uprzywilejowania przestępstwa. Żądanie to musi być bezwarunkowe, kategoryczne, powzięte w pełni zrozumienia sytuacji i z wyraźną niechęcią znoszenia tego położenia dłużej” (Śliwowski, 1975, s. 355). Zdaniem W. Świdy „żądanie ma być w pełni świadomym, niewątpliwym i stanowczym aktem nieprzymuszonej woli, pochodzącym od całkowicie poczytalnej osoby dorosłej, nie zaś chwilową reakcją, np. okrzykiem »zabijcie mnie« pod wpływem strasznego bólu. Żądanie takie jest dla sprawcy zewnętrznym bodźcem jego czynu” (Świda, 1978, s. 355).

Żądanie, o jakim mowa w art. 150 § 1 k.k. jest zatem uzewnętrznionym wyrazem stanowczej i niebudzącej wątpliwości woli danej osoby – przyszłej ofiary. B. Michalski uważa, że „zarówno forma, jak i treść takiego żądania muszą być wyrażone w sposób dostatecznie zrozumiały, wyraźny i przekonujący” (Michalski w: Wąsek i Zawłocki, 2010). Nie ulega zatem wątpliwości, że żądanie winno być okazane w sposób definitywny i jednoznaczny, a cechą prawnie relewantnego (skutecznego) żądania jest kategoryczność żądania przyszłej ofiary, aby sprawca ją zabił. Mając na uwadze powyższe, nie sposób stwierdzić, że żądaniem w rozumieniu art. 150 § 1 k.k. może być jednokrotna prośba czy zgoda powzięta w warunkach spowodowanych chwilową reakcją. Nie musi mieć natomiast formy nalegania, ponieważ mogłaby ona świadczyć raczej o chwilowej niestabilności emocjonalnej pacjenta niż rzeczywistocie podjętej decyzji o chęci zakończenia własnego życia (Huziuk, 1973, s. 1606). Uważam, że omawiane „żądanie” nie może być spowodowane niestałym kontekstem sytuacyjnym, określonymi okolicznościami, gdy decyzja podjęta zostaje pod wpływem emocji. W pełni podzielam

<sup>6</sup> Zgoda pokrzywdzonego będzie skuteczna, jeśli wystąpiły jednocześnie trzy warunki ją konstytuujące, a mianowicie: dyspozycja – osoba musi najpierw dysponować swobodnym prawem wyrażenia zgody, dobrowolność oraz zaistnienie zgody w chwili dokonania czynu.

zdanie R. Krajewskiego: „Żądanie powinno mieć charakter stanowczy, wolny od przymusu i przede wszystkim jednoznaczny” (Krajewski, 2005, s. 154). Podobną myśl znajdujemy u M. Filara „Żądanie musi być dobrowolnym wyrazem woli pozbawionym nie tylko jakiegokolwiek przymusu, ale i sugestii z zewnątrz, podjętym po rozważeniu wszelkich okoliczności w sytuacji pełnego poinformowania chorego o jego stanie oraz rokowaniach. Musi ono być sformułowane w sposób poważny, bez jakiegokolwiek wpływu osób z zewnątrz czy chwilowego załamania (powinno być więc powtórzone w stosownym odstępie czasu)” (Filar, 2000, s. 323), co wykluczy jego pochopność i przedwczesność. W literaturze przyjmuje się, że „inicjatywa zakończenia życia ofiary zabójstwa eutanatycznego powinna pochodzić wyłącznie od niej samej” (Zoll, w: Zoll, 2013). W tym miejscu należy zgodzić się z S. Glaserem: „niedopuszczalne jest, by żądanie zabicia wyrażone było w sposób prawnie skuteczny za pośrednictwem zastępcy (Stellvertreter). Życie ludzkie jest dobrem ściśle osobistym, zatem należy wykluczyć prawo do dysponowania nim za pośrednictwem zastępcy” (Glaser, 1936, s. 85).

Wiele sporów doktrynalnych pojawia się w aspekcie ustalenia wieku ofiary, który pozwolilby uznać, że może ona w pełni świadomy sposób podejmować decyzję dotyczące zakończenia jej życia. Nie ulega wątpliwości, że nie należy żądania określonego w art. 150 § 1 k.k. rozumieć „jako aktu woli w znaczeniu cywilnoprawnym” (Tarnawski, 1981, s. 248). Podkreślenia wymaga fakt, iż w przypadku żądania z art. 150 k.k. nie zachodzi ze strony żądającego zamiar ustanowienia, zmiany czy zniesienia stosunku prawnego, bowiem w kontekście „zabicia” taki stosunek zawiązać się nie może. Nie sposób jednak nie odnotować i tego, że z cywilnoprawnego punktu widzenia stosunek prawny jest to grupa tych stosunków prawnych, które są określane przez normy prawa cywilnego. A jeśli zważyć, że stosunek prawny jest stosunkiem o charakterze normatywnym, powinnościowym, który ma określać, jak podmioty w nim uczestniczące mogą lub powinny się zachować, to powstaje pytanie, jak można tę konstrukcję zaadaptować do przepisu art. 150 k.k. Jest to przecież niemożliwe (Tarnawski, 1981, s. 248 i nast.). Gdybyśmy chcieli wykorzystać konstrukcję cywilnoprawnego oświadczenia woli w kontekście żądania, o jakim mowa w art. 150 k.k., musielibyśmy uznać szeroko rozumiane cywilnoprawne warunki oraz wady złożenia oświadczenia woli, co nie wydaje się konieczne dla zastosowania na gruncie prawa karnego<sup>7</sup>.

Zdaniem M. Tarnawskiego skuteczność żądania uzależniona jest od posiadania przez żądającego zabicia zdolności rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, trzeba mieć na uwadze i to, że osoba żądająca nie jest przedmiotem analizy z punktu widzenia jej zdolności do ponoszenia odpo-

<sup>7</sup> Por. na ten temat np. Tarnawski (1981, s. 249).

wiedzialności karnej, tylko że jest osobą pokrzywdzoną. Nie wydaje się to więc celowe mówienie w tym kontekście o poczytalności, jako warunku skuteczności żądania (Tarnawski, 1981, s. 250 i literatura tam podana).

Żądanie z art. 150 k.k. musi pochodzić od takiej osoby, która jest „świadoma znaczenia wyrażonej przez siebie woli, w chwili wystąpienia z takim żądaniem przytomnej, niepozostającej pod wpływem alkoholu, środków odurzających itp., nie znajdującej się w stanie krótkotrwałej tylko depresji, rozpacz, bólu itp.” (Michalski, 2016). Przyszłą ofiarę cechować będzie zatem zdolność do samodzielnego, w pełni przemyślanego wyrażenia swojego pragnienia. Można by polemizować ze stwierdzeniem, że nieletność ofiary (zdeterminowana przez prawo karne) czy jej młodociany wiek wyłącza kwalifikację zabójstwa jako eutanatycznego. Problemem w tym zakresie jest jednak ustalenie granicy wieku, w jakim ofiara ów dojrzałość psychiczną osiąga. Współcześnie w nauce prawa karnego metrykalna granica skuteczności żądania przyjmowana jest z reguły na poziomie 16.–18. roku życia. Jednakże podkreśla się również, że „nie można oceniać skuteczności takiego żądania w sposób automatyczny, bez uwzględnienia stopnia rozwoju konkretnej osoby wyrażającej wolę pozbawienia jej życia” (Krajewski, 2005, s. 68). Za takim stanowiskiem opowiada się S. Glaser, który stwierdza, że żądanie musi pochodzić od osoby zdolnej do oceny własnej sytuacji życiowej (2000, s. 85). Moim zdaniem bezwzględne ustalenie sztywnej granicy wieku jest niemożliwe i bezcelowe, zważywszy w szczególności na to, że rozwój emocjonalny oraz intelektualny każdego człowieka przebiega w sposób odmienny. Jednym z interesujących rozwiązań w tym zakresie mogłaby okazać się przeprowadzona i uzyskana w toku postępowania opinia biegłego; chodzi tutaj o badanie w ramach opiniowania sądowo-psychiatrycznego lub sądowo-psychologicznego. Ustawa bowiem nie może zezwalać na własną ocenę (przez zabijającego) stanu psychicznego żądającego, a rezygnacji z życia w stanie zakłóconych czynności psychicznych nie można traktować za okoliczność usprawiedliwiającą zabicie. Stosownie więc do regulacji art. 202 §1 k.p.k. opinie o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego sporządza co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Poza wskazaną regulacją przepisy k.p.k. nie determinują liczby biegłych sporządzających opinię pozostawiając tym samym sądom oraz organom postępowania przygotowawczego w tym zakresie swobodę. Nie sposób w tym miejscu zapomnieć także o dyspozycji art. 193 § 3 k.p.k., który precyzuje możliwość powołania większej liczby biegłych „gdy ustalenie okoliczności jest skomplikowane albo wymaga wiadomości z zakresu różnych specjalności” (Skorupka, 2015). W takiej sytuacji to na organie procesowym spoczywać będzie obowiązek zdecydowania „czy każdy z biegłych ma sporządzić własną opinię, czy też ma to być opinia wspólna (kompleksowa)” (Skorupka, 2015), przy czym ta druga nie musi cechować się zgodnością ocen jej auto-

rów<sup>8</sup>. Konkludując, uważam, że skuteczność prawnie relewantnego żądania z art. 150 k.k. jest uzależniona od fachowego ustalenia czy wspomniane jest powzięte w pełni władz umysłowych i przemyślane.

Drugą z przesłanek decydujących o uprzywilejowaniu zabójstwa z art. 150 § 1 k.k. jest „współczucie”. Rozpatrując tę kwestię, na wstępie należy stwierdzić, że omawiana regulacja nie precyzuje istoty współczucia, jest więc okolicznością niezwykle subiektywną i bardzo osobistą. Słownik języka polskiego definiuje współczucie jako uczuciową solidarność z osobą cierpiącą, litość okazywaną osobie cierpiącej, nieszczęśliwej (*Słownik języka polskiego*, [http](http://)), zaś słownik psychologii warunkuje, że omawiane powinno łączyć się ze faktem wystąpienia empatii, czyli „wczucia się” w sytuację innej osoby (Reber, 2000, s. 192–193). Moim zdaniem nie sposób zatem utożsamiać go z wąsko rozumianą litością, ta bowiem nie jest związana z identyfikowaniem się sprawcy z cierpiącym, współprzeżywaniem, wczuwaniem się w tragiczną sytuację przyszłej ofiary. Analogiczny pogląd prezentuje K. Daszkiewicz: „człowiek lituje się przecież nad kimś, a współczuje z kimś. Znajduje to też swoje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach, że współczucie to uczuciowa solidarność z człowiekiem cierpiącym. Nie jest to bez znaczenia dla istoty omawianego przestępstwa, skoro w komentarzach podkreśla się, że chodzi o pozbawienie życia na żądanie nie kogokolwiek, lecz tylko osoby cierpiącej” (Daszkiewicz, 2000, s. 243–244). Charakter okoliczności wzbudzających współczucie zawsze powinien być obiektywny, zatem wywołujący wskazane emocje u każdego przeciętnego człowieka w określonych okolicznościach. Doświadczany „subiektywnie przez żądającego, jako bardzo poważny, powód żądania zabójstwa, przy obiektywnej jego błahości, może rodzić wątpliwości co do dominacji, a nawet istnienia po stronie sprawcy motywu współczucia” (Cieślak, 1985, s. 384). Podzielam stanowisko A. Zolla, że nie da się w pełni zobiektywizować podstaw uzasadniających wystąpienie współczucia, a o tym, czy ono rzeczywiście miało miejsce decydować będą warunki zewnętrzne oraz stosunek emocjonalny sprawcy do ofiary. Jasne jest także i to, że wystąpienie współczucia sąd musi ustalić indywidualnie dla konkretnego wypadku (Zoll, 2013, s. 318). Tożsamo postrzega problem R. Citowicz – „ustalenie, czy rzeczywiście zaistniały podstawy dla wywołania współczucia wobec osoby żądającej śmierci, wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnego zindywidualizowanego przypadku” (Citowicz, 2006, s. 138). Zgodzić się należy także z W. Wolterem, że w przypadku zabójstwa eutanatycznego „sprawca nie może działać z innych, niż współczucie powodów – np. dlatego, że żądający ofiarowuje za wykonanie swojego żądania korzyść majątkową, albo dlatego, że sprawca lituje się jedynie nad rodziną, którą nieuleczalna cho-

<sup>8</sup> Wyrok SN z dnia 8 kwietnia 1999 r., sygn. IV KKN 653/98, [Legalis](http://legalis.gov.pl/).



roba żądającego rujnuje finansowo” (Wolter w: Andrejew i Świda, 1973, s. 447). W podobny sposób współzucie rozumie Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie Igor Tuleya. W przeprowadzonym przeze mnie wywiadzie podkreślił on, że każdy przypadek należy badać indywidualnie, a nie byłoby błędem ze strony sądu, gdyby ten nie zdecydował się posiłkować badaniami psychologicznymi, bazując wyłącznie na swoim doświadczeniu życiowym. Odwrotnie jest w sytuacji, gdy sprawca ewidentnie jest rozchwiany emocjonalnie: wtedy opinia psychologiczna byłaby pomocna.

Zważywszy na to, że od roku 1998 żadne z postępowań o art. 150 k.k. nie zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia do sądu (co będzie omówione niżej), trudności dostarcza ustalenie wystąpienia znamienia „współzucia” po stronie sprawcy w ewentualnym procesie. Mając to na uwadze, zaryzykuję stwierdzenie, że wystąpienie tak szczególnej motywacji u sprawcy (jaką jest współzucie) można by rozstrzygać w toku postępowania analogicznie do procesów motywacyjnych i elementów emocjonalnych sprawcy wypełniającego swoim zachowaniem dyspozycję art. 148 § 4 k.k.

Pewnym jest to, że do stwierdzenia stanu silnego wzburzenia sprawcy (148 § 4 k.k.) w czasie popełnienia zabójstwa zasadne może być zasięgnięcie opinii biegłych, jak również to, że do wyłącznym kompetencji sądu zarezerwowana jest ocena, czy stan silnego wzburzenia sprawcy był usprawiedliwiony okolicznościami<sup>9</sup>. Takie stanowisko potwierdza SN w wyrokach z dnia 2 grudnia 2004 r. oraz z dnia 12 maja 1988 r.: „zasięganie opinii biegłych psychiatrów w każdej sprawie o zabójstwo w afekcie nie jest nieodzowne”<sup>10</sup>. Zgodnie z wyrokiem z dnia 30 stycznia 1974 r.: „silne wzburzenie jest stanem psychicznym sprawcy i do ustalenia, czy taki stan psychiczny wystąpił u sprawcy, mają znaczenie opinie biegłych psychologów czy psychiatrów, jako specjalistów do określania stanu psychicznego człowieka”, a jedynie w przypadkach mało skomplikowanych sąd może w tej kwestii zrezygnować z zasięgnięcia opinii biegłych<sup>11</sup>. W wyroku z dnia 27 marca 1986 r. SN stwierdził: „ustalenie, czy sprawca przestępstwa działał w stanie silnego wzburzenia, może być dokonane przez sąd bez potrzeby uciekania się do pomocy biegłego, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o reakcję i stan psy-

<sup>9</sup> Wyrok SN z dnia 13 sierpnia 1974 r., sygn. III KR 379/73, OSN(K) 1974, Nr 11, poz. 205.

<sup>10</sup> Wyrok SN z dnia 2 grudnia 2004 r., sygn. II KK 102/04, OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 2242, wyrok SN z dnia 12 maja 1988 r., sygn. II KR 92/88, OSNPG 1989, Nr 2, poz. 35.

<sup>11</sup> Wyrok SN z dnia 30 stycznia 1974 r., II KR 194/73, LEX nr 21611. Uważam, że problem ustalenia stanu psychicznego sprawcy dokonującego zabójstwa „pod wpływem silnego wzburzenia” (art. 148 § 4 k.k.) oraz „pod wpływem współzucia” (art. 150 k.k.) można rozważać w toku postępowania podobnie z uwagi na występujący w obu przestępstwach szczególny proces motywacyjny sprawcy.

chiczny w chwili czynu jednostki niedotkniętej chorobą psychiczną, niedorozwojem umysłowym lub innym zakłóceniem czynności psychicznych”<sup>12</sup>. Doktryna w kwestii stwierdzenia „stanu silnego wzburzenia” z art. 148 § 4 k.k. nie jest zgodna. Według K. Daszkiewicz „co do zasady nie ma konieczności zasięgnięcia opinii biegłych w przypadku afektu fizjologicznego”, niemniej „od takiej zasady są wyjątki w postaci sytuacji, gdy powstanie uzasadniona wątpliwość co do charakteru afektu, lub uzasadniona wątpliwość co do stanu zdrowia psychicznego sprawcy przestępstwa z afektu” (Daszkiewicz, 1982, s. 209 i nast.). Z tym stanowiskiem nie zgodzili się ani S. Waltoś (1965, s. 314), ani też J.K. Gierowski (1995, s. 108 i nast.), którzy dostrzegli niebezpieczeństwo rezygnowania, w tak delikatnej kwestii jak psychika, z opinii biegłych w przypadku stwierdzenia przez sąd istnienia afektu fizjologicznego, bo ta okoliczność nie mówi jeszcze wszystkiego o stanie psychicznym sprawcy. Analogiczne postrzegają ten problem A. Gaberle i Z. Doda: „W sprawach o zabójstwa popełnione pod wpływem silnego wzburzenia celowe i uzasadnione jest powoływanie zarówno biegłych psychologów, jak i biegłych psychiatrów. Mamy tu bowiem do czynienia z układem procesowym, w którym ze wszech miar właściwie jest przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy kompleksowej, wykonywanej przez zespół złożony z psychiatrów i psychologów” (Majchrzyk, 2008, s. 448). Pomocne dla oceny stanu psychicznego sprawcy zabójstwa eutanatycznego w toku postępowania okazać się może również przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność wystąpienia współczucia po jego stronie. Mając na uwadze powyższe rozważania widzimy, że bezsporny pozostaje fakt, że „sąd ma pełne prawo oprzeć swoje ustalenia na tych depozycjach, które uzna za wiarygodne”<sup>13</sup>. Podsumowując: stwierdzenie realizacji znamienia „współczucia” z art. 150 k.k. należy do sądu. Jednocześnie uważam, że uzasadnione byłoby rozstrzygnięcie przez sąd o tym, jaki stan psychiczny wystąpił u sprawcy w przypadku zabójstwa eutanatycznego przy uzyskaniu opinii biegłego specjalisty (psychiatry lub psychologa), która pozwoli na fachowy osąd „indywidualizowanych procesów motywacyjnych, struktury osobowości i innych czynników rzutujących na charakter reakcji emocjonalnej” sprawcy zabójstwa o jakim mowa w art. 150 § 1 k.k. (Golonka, 2014, s. 75). Konkludując, nie ulega wątpliwości, że postępowanie dotyczące czynów zakwalifikowanych w akcie oskarżenia albo wyroku z art. 150 k.k. mogłoby okazać się w praktyce bardzo skomplikowane dowodowo.

Wydaje się, że zabójstwo eutanatyczne sprawca może popełnić jedynie umyślnie, ze względu na silne więzi emocjonalne łączące go z ofiarą. Wiele sporów

<sup>12</sup> Wyrok SN z dnia 27 marca 1986 r., II KK 61/86, OSNPG 1986, nr 11, poz. 144.

<sup>13</sup> Wyrok SA z dnia 20 marca 2014 r., sygn. IIAKa 40/14, legalis.

w doktrynie budzi jednak postać zamiaru sprawcy. Zdaniem A. Zolla zabójstwo eutanatyczne można popełnić jedynie w zamiarze bezpośrednim, gdyż warunek realizacji czynu pod wpływem współczucia z góry go zakłada, zabarwiając motywem zabronione działanie (Zoll, 2013, s. 288). Pogląd przeciwny, dopuszczający realizację znamion przestępstwa z art. 150 § 1 k.k. *cum dolo eventuali* prezentuje między innymi W. Wolter; w jego opinii „zakres umyślności po stronie sprawcy uzasadniany bywa stanem faktycznym, w którym lekarz, chcąc uśmierzyć ból pacjenta spowodowany nieuleczalną chorobą, podaje mu silnie działający środek analgetyczny, ze świadomością znacznego prawdopodobieństwa skrócenia życia chorego i w warunkach godzenia się z takim stanem rzeczy” (Andrejew i Świda, 1973, s. 447; Świda, 1989, s. 420; Górniok i in., 2001, s. 96). W. Wolter upatruje zatem możliwość wystąpienia zamiaru ewentualnego w szczególnych okolicznościach, w których sprawca, chcąc uśmierzyć ból swojej przyszłej ofiary podaje mu większą dawkę leku, obejmując jednocześnie świadomością, że w ten sposób może spowodować śmierć i godzi się na to. Odważę się podzielić tezę M. Tarnawskiego, że gdyby nie trudności natury dowodowej (w tym miejscu podkreślenia wymaga fakt, że zwykle tylko lekarz jest świadkiem umierania), liczba spraw rozpatrywanych byłaby większa. Należy się przy tym zastanowić, czy celowe jest rzeczywiście stwarzanie możliwości pociągania do odpowiedzialności karnej za zabójstwo eutanatyczne popełnione w zamiarze ewentualnym, czy nie należałoby ograniczyć istoty tego czynu do zabicia *cum dolo directo (colorato)* (Tarnawski, 1981, s. 260)? Moim zdaniem trafnie rozwiązuje ów problem W. Wolter: ewentualność odnosić się musi nie do motywacji czynu, a możliwości realizacji skutku. Innymi słowy, „godzić można się na to, że się zabija, już jednak nie na to, że się współczuje, taki bowiem stan emocji albo po stronie sprawcy występuje albo też go brak, nie wchodzi natomiast w grę akceptacja jego istnienia” (Kokot, 2016).

Problematyka zabójstwa eutanatycznego dotyka więc także sfery medycznej; Kodeks Etyki Lekarskiej zawiera bezwzględny zakaz eutanazji (art. 31 KEL), a art. 30 KEL stanowi, że „lekarz winien do końca łagodzić cierpienia chorych w stanach terminalnych i utrzymywać, w miarę możliwości, jakość kończącego się życia”. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na to, że sam Kodeks Etyki Lekarskiej nie przewiduje odpowiedzialności karnej za nieprzestrzeganie jej norm, a jedynie odpowiedzialność dyscyplinarną. Nie sposób więc traktować wskazanych regulacji schematycznie. Zdaniem K. Bączka „lekarz nie narusza zasad deontologii zawodowej, a tym bardziej przepisów prawa, gdy stosuje środki uśmierzające ból, które tylko mogą przyspieszyć zgon” (Bączyk, 1999, s. 69). Złagodzeniem rygoru obu przepisów (art. 30, 31 KEL) jest art. 32 KEL odstępujący od obowiązku podejmowania i prowadzenia reanimacji lub uporczywej terapii i stosowania środków nadzwyczajnych w stanach terminalnych przez

lekarzy<sup>14</sup>. Oznacza to, że rozstrzygnięcie o zaprzestaniu wskazanego należy do lekarza i jest związane z oceną szans leczniczych. Tym samym o kierunku decyzji powinny zważyć względy medyczne i zasada humanitarnego stosunku do pacjenta oraz pewność lekarza, że brak jest szans na ratowanie życia lub przywrócenie pacjenta do życia (Gubiński, 1995, s. 151). Moim zdaniem, kluczowe w tym zakresie będzie ustalenie intencji sprawcy: albo jego zachowanie się polega na odebraniu życia przyszłej ofierze albo koncentruje się na przywróceniu naturalnego procesu, jakim w tym przypadku jest umieranie. Warto zaznaczyć, że wspomniany wcześniej art. 32 KEL przyznaje lekarzom uprawnienia mocno autonomiczne oraz dużą swobodę, jednakże prawa te również doznają ograniczeń; nie sposób zapomnieć, że lekarze ponoszą także (oprócz odpowiedzialności dyscyplinarnej) ryzyko odpowiedzialności karnej (za tzw. błędy medyczne). O doniosłości przedmiotowej odpowiedzialności medyków świadczy modelowa teza wyroku SN<sup>15</sup>: „lekarz może odpowiadać karnie za przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu pacjenta w związku z zabiegiem leczniczym (rozumianym w szerokim znaczeniu tego pojęcia, tzn. obejmującym diagnozę, terapię i profilaktykę chorób) tylko w razie zawinionego błędu w sztuce lekarskiej. Ustalenie błędu w sztuce lekarskiej zależy od odpowiedzi na pytanie, czy postępowanie lekarza w konkretnej sytuacji i z uwzględnieniem całokształtu okoliczności istniejących w chwili zabiegu, a zwłaszcza tych danych, którymi wówczas dysponował albo mógł dysponować, zgodne było z wymaganiami aktualnej wiedzy i nauki medycznej oraz powszechnie przyjętej praktyki lekarskiej”. Podsumowując powyższe krótkie rozważania<sup>16</sup>, moim zdaniem życie ludzkie jest dobrem najwyższym, a obowiązek ratowania życia człowieka przez lekarza powinien być traktowany jako zasada, jednakże z możliwym odstępstwem – choćby przez powołanie komisji do spraw eutanazji (ciało kolegialne składające się z fachowców), która rozstrzygnęłaby w zakresie dopuszczalności przyspieszenia śmierci.

Zamiar sprawcy zabójstwa eutanatycznego ma być zawsze nakierowany na uchylenie cierpienia od ofiary, nie zaś bezpośrednio na wywołanie śmierci; kierunek współczucia jest zwrócony na żądającego śmierci (nie jest więc przykładem zabójstwa eutanatycznego następujący przypadek: Adam bardzo kocha Ewę, marzy o tym, by stali się małżeństwem. Realizację planów uniemożliwia Adamowi

<sup>14</sup> Wspomniana regulacja dotyczy chorych będących w stanie terminalnym, w przypadku których „podejmowanie działań medycznych nie prowadzi do wyleczenia, ale oznacza przedłużanie umierania i wiąże się z dodatkowym cierpieniem – cyt. Roguska (2013).

<sup>15</sup> Wyrok SN – Izba Karna z dnia 10 grudnia 2002 r., sygn. VKK 33/02, Legalis.

<sup>16</sup> Problematyka związana z prawem medycznym i odpowiedzialnością karną lekarzy nie jest przedmiotem tego artykułu, o tym szerzej przykładowo w *Odpowiedzialność prawna pracowników medycznych. Przepisy – Przykłady – Orzecznictwo*, wydanie I, C.H. Beck.

ojciec Ewy, który jest ciężko chory i wymaga od Ewy nieustannej opieki, pielęgnacji. Adam więc, współczując Ewie ogromu obowiązków w stosunku do ojca, zabija go chcąc ulżyć jej cierpieniom). SA w Łodzi sformułował wymóg, aby sprawca zdawał sobie sprawę z „ogromu cierpień przyszłej ofiary i nieodwracalności sytuacji, w jakiej się znalazła”. Wyprowadzony został z tego prawidłowy wniosek, iż nie spełnia wyznaczonego kryterium chwilowa reakcja, wywołana gwałtownym bólem<sup>17</sup>. Doktryna ukierunkowuje źródło współczucia na nieuleczalną, ciężką chorobę, co jest dyskusyjne; ustawodawca nie wskazał bowiem jakie okoliczności powinny być powodem współczucia. Niewątpliwie musi ono wynikać z „bardzo wysokiego stopnia cierpień ofiary” (Grześkowiak i Wiak, 2016). W przywołanym powyżej wyroku SA w Łodzi jednoznacznie wskazuje się, że zawód miłosny czy ból wywołany stratą najbliższych nie ma charakteru stałego, bowiem wywołany jest zawsze okolicznościami, które ustąpią. W przedmiotowym wyroku SA podkreślił także, że dla zrealizowania znamion eutanazji wymagano, aby były to „wyłącznie (...) ważne powody, związane z ciężkim cierpieniem i beznadziejnością sytuacji, w jakiej człowiek cierpiący się znalazł. Nie można wiązać owych ważkich powodów wyłącznie z przypadkami medycznymi, choć one z pewnością są najczęstsze”<sup>18</sup>.

Stypizowane w art. 150 § 1 k.k. przestępstwo cechuje szczególny motyw sprawy: jego zachowanie się będzie w procesie motywacyjnym zdeterminowane zamiarem skrócenia cierpień przyszłej ofiary. Niezaprzeczalne jest, że sprawca działa w wyjątkowym stanie psychicznym; musi on obejmować swoją świadomością bezprawność czynu, zdawać sobie sprawę i rozumieć czego żąda od niego przyszła ofiara, a jednocześnie uświadamiać sobie jej cierpienie. Trafnie SN podkreślił, że o współczuciu, które uzasadniałoby zastosowanie art. 150 k.k., „może być mowa tylko w wypadku, gdy sprawca przekonany jest o tym, że osoba żądająca śmierci cierpi tak silnie, iż ze względu na jej cierpienia śmierć stanowi dla niej raczej dobrodziejstwo i że tylko śmierć może ją od tych cierpień wybawić”<sup>19</sup>. Bezsporny pozostaje fakt, że obiektem współczucia musi być osoba, która żąda pozbawienia życia. Sprawca nie wypełni bowiem znamion art. 150 § 1 k.k. jeśli przedmiotowe współczucie wywołało cierpienie wobec innych osób (nie oddziałuje bezpośrednio na niego), tym samym kwalifikacja czynu będzie oparta na art. 148 k.k. Nie powinna zatem budzić wątpliwości konieczność łącznego zaistnienia żądania i współczucia dla osoby żyjącej.

<sup>17</sup> Wyrok SA w Łodzi z dnia 6.8.2013 r., sygn. II AKa 118/13, Legalis.

<sup>18</sup> Wyrok SA w Łodzi z dnia 6 sierpnia 2013 r., sygn. II AKa 118/13, Legalis.

<sup>19</sup> Wyrok SN z dnia 24.02.1936 r., sygn. II K 2240/35, OSN(K) 1936, Nr 9, poz. 336.

Próbie badań empirycznych podjęłam w oparciu o analizę danych statystycznych dot. postępowań w przedmiocie art. 150 k.k. w okresie od 1998–2013. Wyjątkowo ciekawym przypadkiem okazała się jednak sprawa o sygn. 5 Ds. 23/12 PR w L., gdzie w złożonym oświadczeniu, J.P. przyznał się do dokonania (wspólnie z A.C.) zabójstwa swojej żony W.P. w dniu 22 lipca 1983 r. w celu skrócenia jej cierpień spowodowanych chorobą. Treść oświadczenia z oryginalną pisownią:

*Oświadczenie:*

*Kture nabierze moc urzędową po mojej śmierci. Prawnym spadkobiercą po W.P. mojej tragicznie zmarłej żonie jest jej krzesniak K.H. zamieszkały w L. On i jego matka pomagali w ciężkich czasach. Gdyrz przepis odręcznie napisany przez moich kompanów, podczas obfitej libacji nie jest prawdziwy i sfalszowany, ponieważ W. byłajusz ślepa nie przytomna i obrzydliwie cuchąca, nie szło przebywać w jej pokoju. Prawdziwy dokument spadkowy posiada K.H., który jest prawnym spadkobiercą.*

*Wyjaśnienie:*

*Wyjaśniam dlaczego tak postąpiłem.*

*Moja kochanka a puzniejsza żona A.C. namówiła mnie i pomogła przy śmierci W.Gdyrz W. była jurz ślepa, głucha i bardzo cierpiała, rak zjadł jej całe ciało, dlatego postanowiliśmy skrucić jej cierpienia. Jak puzniej się dowiedziałem jestem już piąty jej partner, dla A. liczy się tylko majątek. Piszę to pismo dlatego, prędzej czy puzniej A. mnie wykończy. Jedynie przed moją śmiercią proszę Boga i skrzywdzonych przez moją chciwość i pazerność żeby mi wybaczyli. To bardzo warzne pismo daje przyjacielowi, żeby po mojej śmierci przekazał je do sądu, Gminy oraz prawnemu spadkobiercy K.H. Po mojej śmierci jurz nic mi nie zrobicie. Dlatego to pisze bo gryzie mnie sumienie.*

Rzeczony oświadczenie przekazano do Urzędu Gminy 8 lat po śmierci J.P. przez jego przyjaciela. Postanowieniem z dnia 20 lutego 2020 r. odmówiono wszczęcia postępowania w sprawie pozbawienia życia W.P. przez J.P. i A.C. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa (art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.). W uzasadnieniu wskazano, że zarówno J.P. jak i A.C., którzy mogli przyczynić się do śmierci W.P. już nie żyją<sup>20</sup>. Poddając analizie powyższy przypadek, uważam, że trudno jest jednoznacznie stwierdzić, że w przypadku sprawy 5 Ds. 23/12 PR w L. mieliśmy do czynienia z zabójstwem stypizowanym w art. 150 k.k. Obaj sprawcy działali pod wpływem jedynie deklarowanego współczucia, co w procesie prawdopodobnie budziłoby wiele wątpliwości. Ponadto, brak jest jakichkolwiek informacji na temat ewentualnego wyra-

<sup>20</sup> Dane nt. sprawy 5 Ds. 23/12 PR w L. oraz treść oryginalnego oświadczenia J.P. uzyskano z Mozgawa (2015).

żenia żądania śmierci przez W.P. Co więcej, nawet gdyby dziś obaj sprawcy żyli, biorąc pod uwagę fakt upływu 33-letniego okresu od popełnienia czynu, nastąpiłoby przedawnienie karalności.

W pozostałych sprawach przyjęto następującą kwalifikację prawną:

1. Art. 150 § 1, art. 198a § 1, art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r. poz. 124 z późn. zm.) – 1 przypadek,
2. Art. 150 § 1 k.k. – 7 przypadków,
3. Art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 150 § 1 k.k. – 2 przypadki,
4. Art. 16 § 1 k.k. w zw. z art. 150 § 1 k.k. – 1 przypadek,
5. Art. 150 § 1 k.k., art. 231 § 1 k.k. – 1 przypadek,
6. Art. 150 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. – 1 przypadek.

Spośród wskazanych wyżej spraw 8 zakończyło się odmową wszczęcia postępowania, a 5 umorzeniem postępowania. W przypadku odmów za podstawę przyjęto art. 17 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89 poz. 555 z późn. zm.; czynu nie popełniono albo brak jest danych uzasadniających podejrzenie jego popełnienia) – 3 przypadki, art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. (czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa) – 3 przypadki, art. 305 k.p.k. – 2 przypadki (w pierwszym przypadku § 1, natomiast w drugim przypadku § 1 i 3 łącznie). Jeśli mowa jest o podstawach umorzeń to w 3 przypadkach wskazano art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., zaś w 2 art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

Dane jednoznacznie wskazały, iż żadne z postępowań przygotowawczych prowadzonych we wskazanym okresie nie zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia do sądu, co istotnie utrudnia wyciągnięcie jakichkolwiek wniosków. Trudno jest zatem konkludować odnośnie rozumienia ustawowych znamion zabójstwa eutanatycznego (a przede wszystkim „żądania” i „współczucia”), albowiem prawdopodobnie w żadnym z wskazanych przypadków nie mieliśmy do czynienia z przestępstwem stypizowanym w art. 150 § 1 k.k.

M. Mozgawa, analizując akta zgromadzonych spraw w przedmiocie art. 150 § 1 k.k. wyodrębnił kilka grup (Mozgawa, 2015):

1. Zawiadomienie o eutanazji, które zostało dokonane z zemsty, nieporozumień (lub co najmniej niechęci do domniemanego sprawcy) – 3 sprawy – tak np. 4 Ds. 341/10 Prokuratura Rejonowa w K., Ds. 143./08 PR w T.,
2. Przypadki, w których motywem działania zawiadamiającego była krzywda (w jego rozumieniu), która została mu wyrządzona na skutek sporządzenia niekorzystnego dla niego testamentu – 3 sprawy – tak np. 2 Ds. 717/11 Prokuratura Rejonowa w P., 2 Ds. 1124/08/Sp/c Prokuratura Rejonowa w K.,

3. Przypadki, w których mamy do czynienia ze wspólnym samobójstwem dwóch osób (a może zabójstwem eutanatycznym i próbą samobójstwa sprawcy) – 2 przypadki – tak np. 1 Ds. 2625/11/Sp Prokuratura Rejonowa w Ł.,
4. Zawiadomienie o przestępstwie złożonym przez osoby chore (lub niezrównoważone) psychicznie – 2 sprawy, tak np. 3 Ds. 200/11 Prokuratura w G.,
5. Zawiadomienie o przestępstwie złożonym na skutek nieporozumienia (błędnej oceny stanu faktycznego przez zawiadamiającego) – 1 przypadek – 1 Ds. 2481/12 Prokuratura Rejonowa w Z.G.,
6. Przypadek, w którym sam sprawca przyznaje się (w złożonym oświadczeniu) do dokonania zabójstwa eutanatycznego – 5 Ds. 23/12 PR w L. – omówione wcześniej,
7. Przypadek, w którym rodzice zawiadamiają o chęci poddania się eutanazji przez ich pełnoletnią córkę – 1 Ds. 267/07 PR w P.

Biorąc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, że precyzyjne określenie liczby przestępstw zabójstw eutanatycznych jest bardzo trudne. Podlega wątpliwości, czy w którymkolwiek z wskazanych przeze mnie przypadków mieliśmy do czynienia z zabójstwem eutanatycznym.

W praktyce, posiłkując się tezą zaprezentowaną przez respondenta w przeprowadzonym przeze mnie wywiadzie z sędzią, przypadki zabójstw eutanatycznych są często utożsamiane ze sprawami, gdzie sprawca – osoba najbliższa – skraca cierpienia ofiary, po czym sama próbuje się targnąć na własne życie (skutecznie lub nie). Dominują przy tym sytuacje, które trwają dłuższy czas. Nie jest to impuls, nagła prośba ofiary. Problem narasta, sprawca wpada w depresję i często decyduje się skrócić cierpienia osoby, która się tego domaga, po czym sam odbiera sobie życie. Organy ścigania taki przypadek za tzw. samobójstwo rozszerzone<sup>21</sup>.

Reasumując, uważam, że postępowanie karne w zakresie przestępstwa zabójstwa eutanatycznego jest skomplikowane i bardzo ocenne: wiele trudności sprawia bowiem interpretacja znamienia współczucia, a także wyrażenia skutecznego prawnie żądania. Potwierdza to także analiza statystyczna, gdzie wskazuje się w okresie od 1999–2014 r. istotnie małą liczbę stwierdzonych przestępstw

---

<sup>21</sup> Nie podzielałam zdania sędziego SO w Warszawie w tym przedmiocie jako że nie można mówić o uprzywilejowanym typie przestępstwa stypizowanego w art. 148 k.k. w przypadku, kiedy sprawca chcąc uchronić inne podmioty (często sobie bliskie: istnieje związek emocjonalny między sprawcą a ofiarami) przed urojonym złem, nieszczęściem i cierpieniem targa się na ich życie, po czym próbuje dokonać aktu samobójczego. Moim zdaniem taka motywacja sprawcy w żaden sposób nie usprawiedliwia jego przestępnego zachowania się.



– 4<sup>22</sup> oraz zdanie doświadczonego sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie Igora Tuleya. Oczywiście, powyższe nie determinuje braku występowania eutanazji w Polsce, bardzo prawdopodobne bowiem jest, że ciemna liczba tego przestępstwa jest duża.

## Bibliografia

- Alichniewicz, A. (2002). Eutanazja a etyczne podstawy medycyny stanów terminalnych. W: M. Gałuszka i K. Szewczyk (red.), *Narodziny i śmierć. Bioetyka kulturowa wobec stanów granicznych życia ludzkiego*. Warszawa.
- Alichniewicz, A. (2000). *O działaniu i zaniechaniu*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zdzisława Kuksewicza*. Łódź.
- Andrejew, I. Glaser i Świda W., (1973). *Kodeks karny z komentarzem*. Warszawa.
- Bącznyk, K. (1999). Eutanazja i „wspomagane samobójstwo” w prawie porównawczym. *Prawo i Medycyna*, 1(4).
- Cieślak, M. (1985). Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. W: I. Andrejew i in., *System pr. karnego*, t. IV, cz. 1. Wrocław: Ossolineum.
- Citowicz, R. (2006). *Prawnokarne aspekty ochrony życia człowieka a prawo do godnej śmierci*. Warszawa.
- Daszkiewicz, K. (1982). *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*. Warszawa.
- Daszkiewicz, K. (2000). *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Filar, M. (2000). *Lekarskie prawo karne*. Kraków: Zakamycze.
- Gierowski, J.K. (1995). Stan silnego wzburzenia jako przedmiot sądowej ekspertyzy psychologicznej. *Palestra*, 3–4.
- Glaser, S. (1936). *Zabójstwo na żądanie* (art. 227 KK). Warszawa: Marjan Ginter. Księgarnia Wydawnictw Prawniczych.
- Grześkowiak, A. i Wiak, K. (2017). *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 4. Warszawa.
- Golonka, A. (2014). Stan silnego wzburzenia jako znamię zabójstwa typu uprzywilejowanego czy okoliczność wpływająca na zmniejszenie pocztytalności sprawcy przestępstwa? *Palestra*, 3/4.
- Górniok, O., Hoc, S. i Przyjemski, S. (2001). *Kodeks karny, t. III*. Gdańsk.
- Grześkowiak, A. i Wiak, K. (2016). *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 4. Warszawa, Legalis.
- Gubiński, A. (1995). *Komentarz do Kodeksu etyki lekarskiej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Naczelnej Izby Lekarskiej.
- Huziuk, Z. (1973). Przestępstwo eutanazji w kodeksie karnym z 1969 r. *Nowe Prawo*, 11.
- Kaczmarek, T. (2006). *Rozważania o przestępstwie i karze*. Warszawa.
- Kokot, R. (2016). W: *Kodeks karny. Komentarz do art. 150 k.k.*, Legalis, teza 6 (dostęp: 1.10.2016).
- Krajewski, R. (2005). Przestępstwo eutanazji w KK z 1997 r. *Prokuratura i Prawo*, 2.
- Majchrzyk, Z. (2008). *Zabójczynie i zabójcy*. Warszawa.

<sup>22</sup> Pozyskano 5 sierpnia 2016 z: <http://www.statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko/63419,Eutanazja-art-150.html?search=9216487>.

- Marcinkowski, T. (2010). *Medycyna sądowa dla prawników*. Warszawa.
- Michalski, B. (2016). W: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221*, Legalis, teza 5 (dostęp: 1.10.2016).
- Mozgawa, M. (2015). *Eutanazja*. Warszawa.
- Piechowiak, M. (2004). Godność jako fundament powinności prawa wobec człowieka. W: P. Morciniec i S.L. Stadniczenko (red.), *Urzeczywistnienie praw człowieka w XXI wieku. Prawo i etyka*. Opole.
- Projekt kodeksu karnego. Uzasadnienie części szczególnej* (1930). Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 4. Warszawa.
- Reber, A.S. (2000). *Słownik psychologii*. Warszawa.
- Roguska, B. (2013). *Zaniechanie uporczywej terapii a eutanazja*, CBOS, BS/3/2013. Warszawa.
- Skorupka, J. (2015). *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa. Legalis.
- Słownik języka polskiego*, <http://sjp.pl> (dostęp: 1.08.2016).
- Stefański, R.A. (red.) (2015). *Kodeks karny. Komentarz do art. 150 KK*, Legalis, teza X (dostęp: 1.10.2016).
- Śliwowski, J. (1975). *Prawo karne*. Warszawa.
- Świda, W. (1978). *Prawo karne*. Warszawa.
- Tarnawski, M. (1981). *Zabójstwa uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*. Poznań.
- Waltoś, S. (1965). *Glosa do wyroku SN z dnia 14 kwietnia 1964 r., IV K 43/64, NP, nr 3, s. 314*.
- Warylewski, J. (2016). *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym. System Prawa Karnego*, tom 10, wyd. 2, Legalis.
- Wąsek, A. i Zawłocki, R. (red.) (2010). *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221*. Warszawa.
- Zoll, A. (red.) (2013). *Kodeks karny*, t. II. Warszawa.